



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

czerwiec 2009 (6/219)

TWEMU SERCU CZEŚĆ SKŁADAMY

W przekazie biblijnym niewiele znajdujemy o Sercu Zbawiciela. A jednak kult Bożego Serca jest żywy. Serce jest pierwszym symbolem miłości. Jeżeli więc św. Jan Apostoł twierdzi, że „Bóg jest miłością” (1J 4,8), to oddawanie czci Sercu Boga jest kontemplacją Jego miłości. Polega ona na naśladowaniu Chrystusa: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem...”

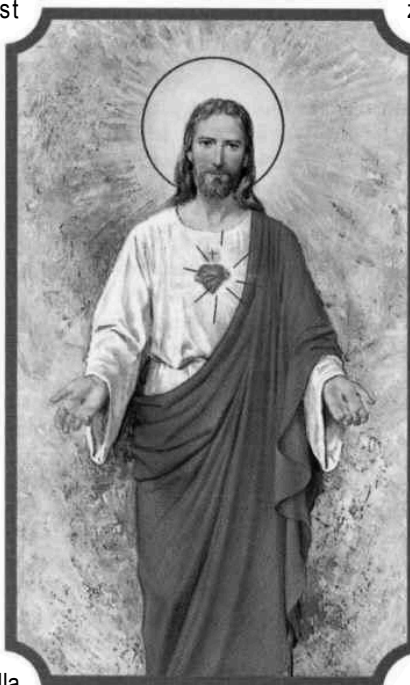
Kiedy Syn Boży umierał na krzyżu, jeden z żołnierzy przebił bok, z którego wypłynęły krew i woda (por. J 19,34). Liturgia przypomina to wydarzenie wskazując, że *tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia*. Tak więc cześć dla

Serca Jezusowego jest wychwalaniem Boga za dar zbawienia, którego zadatkim w Kościele są sakramenty. Nieprzypadkowo więc uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa obchodzona jest w piątek po oktawie Bożego Ciała. Jej związek z Eucharystią jest

jednoznaczny: Eucharystia to uczta miłości i pokarm na życie wieczne.

Początki publicznego kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa sięgają XVII wieku i są związane z objawieniami, których doświadczyła francuska zakonnica (wizytka) Małgorzata Maria Alacoque w klasztorze w Paray-le-Monial. 16.06.1675 r. miało miejsce tzw. wielkie objawienie. Wtedy Pan Jezus zażądał m. in. ustanowienia specjalnego święta ku czci Jego Serca, wyznaczając piątek po oktawie Bożego Ciała. Od tego momentu pojawiają się różne formy czci oddawanej Najświęstszemu Sercu Pana Jezusa. Wiele z nich rozszerzyło się na cały świat, inne pozostały tylko we wspólnotach zakonnych czy całkowicie zanikły.

Czerwiec jest w Kościele czasem szczególnej czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Prawdopodobnie dlatego, że najważniejsze objawienie św. Małgorzacie miało



miejsce właśnie w czerwcu. Wtedy też przypada uroczystość Serca Jezusowego, a najczęściej odmawianą wtedy modlitwą jest Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ułożyła ją siostra wizytka Joanna Magdalena Joly (z klasztoru w Dijon we Francji). Najpierw odmawiano ją w Marsylii, dlatego nazwano ją marsylską. W roku 1899 Stolica Apostolska zezwoliła na odmawianie jej w całym Kościele, traktując jako formę modlitwy już nie prywatnej, ale publicznej. Składa się z 33 wezwań dla upamiętnienia tradycyjnie przyjmowanych 33 lat życia Chrystusa. Ich treść wyraża zbawczy plan miłości Boga do człowieka.

W czasie trzeciego objawienia Pan Jezus polecił św. Małgorzacie, by w pierwsze piątki miesiąca przyjmowała Komunię św. w duchu wynagrodzenia za wszelkie niewdzięczności okazywane Zbawicielowi, a zwłaszcza za zniwagi Najświętszego Sakramentu. Z przyjmowaniem Komunii św. przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków miesiąca

Chrystus związał obietnicę: kto wypełni to polecenie, w chwili śmierci otrzyma łaskę pojednania się z Bogiem i nie umrze bez sakramentów. Jest to jedna z tzw. dwunastu obietnic Serca Jezusowego.

Wyrazem głębokiej czci oddawanej Sercu Pana Jezusa są także różnego rodzaju bractwa, szerzące Jego cześć i zanoszące do Bożego Serca modlitwy w różnych intencjach Kościoła i świata. Powstało także kilkanaście zgromadzeń zakonnych, których charyzmatem jest naśladowanie miłości Serca Jezusowego i rozwijanie Jego kultu np. sercanie i sercanki.

Z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, Papież Jan Paweł II napisał w specjalnym liście: *Wzywam wszystkich wiernych, aby nadal gorliwie pielęgnowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, przystosowując go do naszych czasów, ażeby dzięki temu mogli nieustannie czerpać z jego niezgłębionych bogactw i umieli z radością na nie odpowiadać, miłując Boga i*

12 obietnic Pana Jezusa

W trakcie objawień 2 lipca 1674 r Pan Jezus przekazał siostrze Małgorzacie Alacoque obietnice dla czcicieli Jego Serca. Oto one:

1. *Dam wszystkie łaski potrzebne w ich stanie.*
2. *Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach.*
3. *Będę ich pocieszał we wszystkich ich strapieniach.*
4. *Będę ich bezpieczną ucieczką za życia, a szczególnie przy śmierci.*
5. *Wyleję obfite błogosławieństwa na wszystkie ich przedsięwzięcia.*
6. *Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło nieskończonego miłosierdzia.*
7. *Dusze oziębłe staną się gorliwymi.*
8. *Dusze gorliwe dojdą szybko do wysokiej doskonałości.*
9. *Błogosławić będę domy, w których obraz mego Serca będzie umieszczony i czczony.*
10. *Kapłanom dam moc kruszenia serc najzatwardziałyzych.*
11. *Imiona tych, co rozszerzać będą to*

nabożeństwo, będą zapisane w mym Sercu i na zawsze w Nim pozostaną.

12. *Przyrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca mego, że wszechmocna miłość moja udzieli tym wszystkim, którzy będą przyjmować Komunię św. w pierwsze piątki przez dziewięć miesięcy z rzędu, łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski mojej ani bez sakramentów i że Serce moje stanie się dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci.*

Te obietnice wlały nadzieję w dusze wiernych i przyczyniły się do ożywienia pobożności. Ludzie gorliwie przystąpili do praktyk pierwszopiątkowych. Znane jest powiedzenie: "Kto dziewięć piątków odprawi jak trzeba, nie umrze w grzechach, lecz pójdzie do nieba". Do Komunii św. trzeba przystępować w kolejne pierwsze piątki miesiąca. Jeżeli zdarzy się, że np. z powodu choroby nie możemy w kolejny pierwszy piątek przyjąć Ciała Pana Jezusa, to naszą nowenną trzeba rozpocząć od nowa.

ROZUMIEĆ I KOCHAĆ EUCHARYSTIĘ

ZAKOŃCZENIE rozważań o mszy św.

Obzędę komunii św. rozpoczyna modlitwa *Ojciec nasz...*, którą do liturgii wprowadził stosunkowo późno, bo dopiero na przełomie VI i VII wieku papież Grzegorz Wielki. Doskonale wyczuł, że zbliżając się do Ciała Syna trzeba w Duchu Świętym wezwać Ojca. Charakterystyczny jest zwrot "nasz", tzn. wspólny dla wszystkich ludzi i wszystkich czasów. Często zastanawiano się, co znaczy w Modlitwie Pańskiej chleb "powszedni". Bibliści orzekli jednoznacznie, że chodzi tu o chleb wyjątkowy, a określenie "powszedni" akcentuje częstotliwość przyjmowania Eucharystii. To powinien być pokarm na każdy dzień - codzienny. Przed przyjęciem Jezusa jeszcze raz mamy sygnał pojednania z drugim człowiekiem. Konieczność odpuszczenia naszym winowajcom wiąże się z odpuszczeniem naszych, jakże często cięższych win. Wiele kłopotów sprawia modlącym się zwrot: *nie wódź nas na pokuszenie*. Najnowsze tłumaczenia Biblii podają jaśniejszy tekst: "...i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie". Warto również pamiętać, iż w języku biblijnym "pokusa" oznacza raczej "doświadczenie".

Tuż przed Komunią św. wierni przekazują sobie znak pokoju, który był udzielany w formie pocałunku od pierwszych wieków. Najpierw był on w skali powszechnej, czyli przekazywany od ołtarza wszystkim wiernym. Później liturgiści "wywalczyli" przekazywanie znaku pokoju do kręgu jedynie tych, którzy przyjmują Komunię św. Wreszcie znak powszechnego pojednania zawężono do strefy klerykalnej: udzielali go sobie wyłącznie kapłani.

We współczesnych kościołach znak pokoju przybiera rozmaite formy. Pomysły bywają czasami nieco uduchowione. Powodują w kościele jakieś marionetkowe kiwanie się ludzi ze słowami: "pokój nam wszystkim". Bardziej naturalne jest podawanie sobie rąk. Znacznie

ważniejsze od formy przekazywania znaku pokoju jest wychowanie ludzi, aby poprzez ten znak - obojętnie w jakim kształcie - umieli przekazać sobie autentyczny pokój i braterstwo i szczerze pojednali się z bliźnimi.

Po przekazaniu braterstwa kapłan łamie Najświętszy Chleb, aby nakarmić wierny lud. Początkowo gest łamania był konieczny, bo ludzie przynosili całe bochenki chleba. Później, jak to często bywało, gest praktyczny nabrał znaczenia symbolicznego. Po reformie istnieje możliwość powrotu do realnego łamania chleba. Wolno już wypiekać chleb na Eucharystie o różnorodnym kształcie. Nie muszą to już być małe kółka cieniutkich płatków, które w niczym nie przypominają prawdziwego chleba. Coraz częściej pojawiają się grube brązowe hostie. Jedyny warunek konieczny jest taki, że musi on być pszenny i bez kwasu, czyli przasny.

W końcu następuje udzielenie Komunii św. wiernym. Komunię można przyjmować zarówno w postawie klęczącej (zalecana), jak i stojącej (szczególnie ludzie starsi lub ze względów praktycznych); tak pod jedną postacią, jak i pod dwiema (trzeba pamiętać, że P. Jezus, zarówno pod postacią chleba jak i pod postacią wina jest „cały” obecny). Najczęściej, z obawy przed rozlaniem Krwi Pańskiej, udziela się Komunię tylko pod postacią chleba. Można to czynić kładąc Hostię wprost na rękę, co nie jest przejawem „nowoczesności” czy naśladownictwem zachodu – wręcz przeciwnie: jest powrotem do zwyczaju z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Przyjmując Komunię na rękę należy pamiętać o niezwykle ważnej rzeczy: Hostię należy spożyć od razu przy kapłanie a nie w drodze do ławki czy wręcz w ławce! Jeśli chodzi o udzielanie Komunii św. pod dwiema postaciami, to są dwa sposoby: wprost z kielicha lub przez zanurzenie.

II PARAFIALNY FESTYN RODZINNY



zespół „Picolo”



kwartet smyczkowy



gwiazda festynu „Trio Piekarskie”

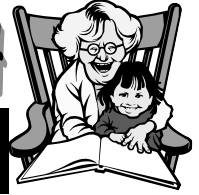


tu dzieci mogły nam podskoczyć

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA SPONSOROM FESTYNU:

- Centrum Usług Specjalistycznych Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego CEN-RAT Sp. z o.o. - Bytom, Chorzowska 23,
- Spokey sp. z o.o., Katowice, Woźniaka 5,
- Kanlux S.A., Radzionków, Objazdowa 1-3,
- Muzeum Chleba, Szkoły i Ciekawostek - Radzionków, Nałkowskiej 5,
- ZREP S.J. - Bytom, Świętochłowska 9,
- OSK MAXEL - Bytom, Dworcowa 19 p. 107,
- Selgros Cash&Carry - Bytom, Chorzowska 88,
- Zakładowi Handlowo-Usługowemu „Zosia” - Bytom, Chorzowska 57,
- Studio Fryzjersko-Kosmetycznemu „Mona” - Bytom, Głowackiego 6,
- Salonowi Fryzjerskiemu „Kamila” - Bytom, Chorzowska 27c,
- Zakładowi Produkcji Piekarsko-Cukierniczej „ABI” - Bytom, Chorzowska 57,
- PHU „Image” - Bytom, Chorzowska 5,
- GA-WO S.J. D. Kupka, Z. Wojdyga, Bytom, Głowackiego 6,
- Rodzinie Dziadek, p. Jackowi ze sklepu mięsnego i innym indywidualnym sponsorom.

BAJKA DLA MAŁYCH I DUŻYCH



prosię i... sumienie

Dawno temu w maleńkiej wiosce mieszkał ojciec z synem. Ojciec pracowity był, uczciwy, mądry, ale biedny. Miał maleńki kawałek ziemi, parę kur i kozę. Ale co dzień Bogu dziękował, że rano się obudził, że ptaki śpiewają, koza mleko daje, a i chleba wystarczy. Mówił, że jest szczęśliwy.

Miał tylko jedno marzenie: kupić sobie piękne nowe buty i jak wielki gospodarz na Pasterkę w nich pójść. I każdy grosz, jaki udało mu się uciąć, do garnka glinianego odkładał, na buty.

Bartek (jego jedyny, ukochany syn) był całkiem inny. Pełen żalu, że są biedni, zazdrosny, bo inni mają lepiej i więcej. Myślał nad tym, jak się wzbogacić szybko i bez trudu. W miarę jak dorastał, coraz bardziej oddalał się od ojca.

Kilka domów dalej sąsiad miał duże gospodarstwo: krowy, konia i prosięta. Bartek widział, jak bogaty sąsiad jadał kiełbasy, boczek, nawet szynkę.

- Tato - mówił syn - to niesprawiedliwe: on ma tyle pieniędzy, stoły uginają się pod ciężarem jedzenia, a my suche kartofle mlekiem pijamy.

Z czasem w głowie Bartka powstał plan:

- Sam wymierzę sprawiedliwość. W nocy ukradnę prosię sąsiadowi i wreszcie najemy się do syta.

I Bartek ojcu o tym powiedział. Tłumaczył mu tato, że to jest grzech ciężki, że to nieuczciwe. Chłopcu jednak do rozumu nic przemówić nie mogło.

Nocą Bartek zakradł się do sąsiada i ukradł mu największe prosię. W worku je do

domu przyniósł, błąd ze strachu. Nikt go jednak po drodze nie zauważył. Bartek przez dwa dni z domu nie wychodził. Serce tłukło mu się jak oszalałe. Nie przełknął nawet kawałka chleba. Potem jednak zorientował się, że sąsiad o nic go nie podejrzewa. Odetchnął i zajął się prosięciem. Zrobił kiełbasy, kaszanke, salceson, całą miskę skwarków. Zastonił okno, żeby nikt nie widział, co się w domu dzieje, i kartofle okraszone skwarkami jeść zaczął. Ojca też poczęstował. Tato jadł skwarki, chwalił kaszanke, a syn jakoś apetytu nie miał. Rozglądał się po obejściu i sprawdzał, czy nikt ich nie podgląda i sąsiadowi o kradzieży nie doniesie.

Mijały dni i tygodnie. Ojciec był pogodny, przytył nawet, na syna z uśmiechem spoglądał. Ten jednak chudł w oczach. Wstydił się wyjść. Chował się ze strachu przed sąsiadem. Wydawało mu się, że wszyscy pokazują go palcami i mówią: złodziej. Któregoś dnia Bartek nie wytrzymał. Podszedł do ojca z gniewem.

- Tato, jesz kradzione, a ludzi się nie wstydzisz, sąsiadowi w oczy patrzysz. Nie tego mnie w życiu uczyłeś. Ty chyba nie masz sumienia!

- Synku - rzekł ojciec - czego ja mam się wstydić? Toć ja tego prosiaka kupiłem za pieniądze odkładane na buty. Sąsiadowi powiedziałem, że w nocy po niego przyjdiesz. A jadłem z apetytem, bo za swoje kupiłem. Ty wiedziałeś, że kradniesz i robisz komuś krzywdę. Nie prze-czuwałeś jednak, jak ciężko mieć brudne sumienie. Potrafi ono dręczyć i gniesć. Spokojny sen



Po co znów mi mówisz...

Po co znów mi mówisz o zesłaniu Ducha Św.?! Przecież to jest jak w piosence.. „ ale, to już było... i nie wróci więcej...”

- Nie prawda – przecież jest to obietnica Jego Samego dla nas i dla dzieci naszych, i dla wszystkich, których powołał Pan Bóg nasz...

- To dlaczego ja tego nie doświadczam ?

- Bo może podobny jesteś do apostołów ...

- Jak to do apostołów? Przecież na nich zstąpił Duch Święty i mówili różnymi językami, tak, że każdy mógł ich rozumieć.

- Tak to prawda, ale nie zawsze tak było. Najpierw, po latach chodzenia z Jezusem, kiedy ich już prawie nie dziwiły cuda, które czynił; kiedy uzdrawiał, wskrzeszał; kiedy widzieli Go chodzącego po jeziorze, karmiącego z kilku chlebów wielkie tłumy; kiedy po zmartwychwstaniu widzieli Go niemal równocześnie w wielu miejscach; kiedy Go ujrzeli, myśląc, że ujrzeli ducha, gdy jadł z nimi rybę; kiedy Tomasza niemal zmusił żeby wyznał „Pan mój i Bóg mój”... wpatrywali się uporczywie w to miejsce, gdzie jeszcze widzieli Go tak blisko wstępującego do nieba, a teraz patrząc tylko w przestrzeń widzieli obłoki... i nic... i kiedy w sercu zaczęli czuć pustkę, i tęsknotę, i obawę, co z Nami będzie, bo nie ma Go - Jezusa między nami, kiedy...

- No dobra, dobra..., ale się zapędziłeś!

Ale co to ma wszystko wspólnego z Duchem Świętym i z tym, że ja tego nie doświadczam?

- No właśnie. Czy Ty nie jesteś podobny do tych apostołów, którzy na Górze Oliwnej wypatrują Jezusa wstępującego do nieba i wiedzą, że to, czego doświadczali już się skończyło? Że nie ma Go już między nami? Kiedyś powróci tak samo jak wstąpił ...

- Dobra, może i tak jest, że gapię się w

przestrzeń, ale co mam zrobić by tego nie było?

- I to jest dobre pytanie!

Czyżbyś posłuchał dwóch mężów w bieli, którzy powiedzieli ci „dlaczego stoisz i wpatrujesz się w niebo”?

Przypomnij sobie co powiedział Jezus ... Wróć do swojego wiecznika, do miejsca modlitwy, do braci, do twojej bożej rodziny, trwaj na modlitwie i wzbudź pragnienie by On - Duch Święty przyszedł ?

- I to wystarczy ???

- Duch wieje kędy chce, a szum jego słyszysz i nie wiesz skąd przychodzi ani dokąd podąży, ale jest obietnica, którą dał Jezus, o której ci mówiłem: „Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym”.

- Ale apostołom było łatwiej ..

- Łatwiej ??? Bzdury opowiadasz!

- Jak to bzdury ?

- No tak, ty już wiesz jak na nich zstąpił Duch Święty - jak nagle z nieba dał się słyszeć szum jakby uderzenie gwałtownego wiatru, tak że zlecieli się wszyscy, którzy byli w Jerozolimie. Szum, który dobiegł każdego, kto przebywał z apostołami w wieczniku jak rozpalili ich ogień gorliwości, ogień rozumu, rady, męstwa, ogień Ducha Świętego... jak wszyscy (a było ich stu dwudziestu) przestali się bać i zaczęli głosić Jezusa i kiedy, jak notuje św. Łukasz w 2 rozdziale w 1 wierszu „WRESZCIE nastąpił ten dzień. dzień Pięćdziesiąticy...”

- Wreszcie?

- Tak, wreszcie - bo bez pomocy Ducha Św. nic nie możemy uczynić ...

- Już rozumiem - Duch Św. jest! Dlatego teraz pozwól mi się pomodlić:

Duchu Św. przyjdź wreszcie do mnie tak jak do apostołów. Przyjdź z pragnieniem, przyjdź z darem wiary i doświadczeniem. Przyjdź i zmień wszystko to, co potrzebuje zmiany. Niech ogień Bożej miłości i mocy zapłonie w moim sercu. Dodaj mi odwagi w pokonywaniu własnych słabości i wlej pragnienie przebaczenia i życia w pokoju z moją rodziną, współpracownikami,

Żarty nie poświęcone

Rozmawia młody mnich ze starszym: Mistrzu, wybacz, że pytam, ale co by się stało gdyby mnich przepisujący konstytucje naszego zakonu się pomylił i jakieś zdanie przepisał błędnie? - Nie, to niemożliwe! Przyniosę ci jedną z pierwszych kopii i zobaczysz, że nic, a nic nie odbiega od tej, z której i ty się uczyłeś. Mnich poszedł po ów tekst i nie ma go godzinę, dwie, trzy... w końcu młody mnich znalazł go siedzącego w bibliotece nad starozakonnymi dokumentami (jeden, z którego się wszyscy uczyli i drugi najbliższy oryginałowi) i płacze. - Mistrzu co się stało? - W pierwszym tekście jest napisane: „będziesz żył w celi bracie”, a w kolejnych kopiach „będziesz żył w celibacie”...

KONKURS RELIGIJNY

1. Komu Pan Jezus przekazał w objawieniu obietnice związane z pierwszym piątkiem miesiąca? (odp. w gazecie)
 2. Jak w roku kościelnym nazywa się okres liturgiczny, następujący po okresie wielkanocnym?
 3. Jakiego koloru szat nie używa się już w liturgii:
 - a) fioletowego
 - b) czarnego
 - c) różowego
- Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem: Konkurs Religijny - do dnia 10.06.2009**
- SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI**

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Pan Jezus przyrównuje do soli swoich uczniów.
2. Fatima leży w Portugalii.
3. Anamneza, to modlitwa wspomnienia.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Patryk Mandela** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Aby Duch Święty odnowił oblicze naszej parafii i obficie napełnił każdego z nas swymi darami

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY FIRMA "WALICKI" KREMATORIUM



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 032/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

Katolicka Poradnia Rodzinna: II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 502 975 827)

bankowe konto parafii: 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

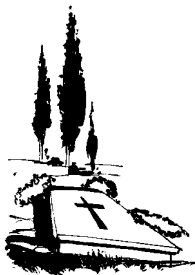
POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: anna.bytom@onet.eu

KALENDARIUM MAJA



Odeszli do wieczności:

Władysława Latus, l. 59
Jerzy Dziadek, l. 77
Grzegorz Śłosarski, l. 83
Hanka Wiszniewska, l. 50
Emil Kudrycki, l. 79

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

Zapraszamy na nabożeństwa ku czci
Najświętszego Serca Pana Jezusa
od 1 do 20 VI po wieczornej Mszy św.

Od 21 VI rozpoczynają wakacje i ulega
zmianie porządek Mszy św. i godz.
urzędowania kancelarii
- szczegóły w następnym „Pośłańcu”,
który ukaże się 21 czerwca



Sakrament chrztu przyjęli:

Karol Wąsowicz
Maciej Imiela
Mateusz Świerczek
Agata Seńczuk
Bartosz Suchan
Paulina Drożdżyńska
Victoria Bącela

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Uroczysta Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów danego miesiąca
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 - zachęcamy!



Z teologią na „ty”

Ze słownika pojęć teologicznych i symboli religijnych:

Celibat – określenie to oznacza stan bezżenny, tzn., że księża nie mogą zakładać rodziny. W pierwszych 3-ch wiekach chrześcijaństwa nie nakładano na kler żadnych ograniczeń w tym względzie. W 691 r. w Konstantynopolu Kościół Wschodni ustalił, że diakoni i kapłani mogą się żenić tylko przed przyjęciem święceń, zaś biskupi powinni pozostać celibatariuszami. Ostateczne rozstrzygnięcie dla Kościoła zachodniego (rzymskiego) przyniósł sobór Laterański II. W 1139 r. wydał on dekret o obowiązku celibatu księży i jednocześnie orzekł, że od tej chwili wszystkie małżeństwa, które księża usiłowaliby zawrzeć są nieważne. Św. Paweł tak motywuje i zachęca do celibatu: kapłan nie mając zobowiązań wobec swojej rodziny może lepiej poświęcić się innym i służyć im. Jego miłość jest wtedy w pełni skierowana ku Bogu i ludziom, a poza tym w ten sposób lepiej naśladuje Chrystusa, który sam był bezżenny.

Ponieważ celibat jest prawem kościelnym, dlatego papież może w nadzwyczajnych wypadkach zwolnić kogoś z celibatu i nawet pozwolić na zawarcie sakramentu małżeństwa.